

Wszyscy do Parlamentu Europejskiego?!

27 kwietnia 2024

12 tys. zł w Polsce kontra 40 tys. w Brukseli, a potem ogromna emerytura i życie w luksusie do śmierci. Na tym polega niemiecki majstersztyk. Wszyscy biedni politycy „krajowi” chcą służyć Brukseli.

Ledwo skończyły się wybory samorządowe, a tu kolejne wybory przed nami – do Parlamentu Europejskiego. I znowu emocjonujemy się, kto wygra, kto przegra, a najbardziej tym, komu przypadną biorące jedynki na listach głównych partii.

W PiS królują ułaskawieni skazańcy, Kamiński i Wąsik, i król disco polo, Jacek Kurski. W Koalicji 13 Grudnia czterej ministrowie rządu: Krzysztof Hetman, Borys Budka, Marcin Kierwiński i Bartłomiej Sienkiewicz – płk UOP p.o. ministra Kultury.

Awans to czy zesłanie? – zastanawiamy się w polskich domach. Na pewno jest to polityczny awans dla polityków Koalicji. W projektowanym przez Niemców wspólnym europejskim domu będą mieli za zadanie godnie reprezentować nasz (Po)land.

W przypadku Jacka Kurskiego, który właśnie utracił intratą fuchę w Banku Światowym i pozbawionych poselskich apanaży Kamińskiego i Wąsika, możemy mówić o słodkim zesłaniu. Jak słodkim? [No to poczytajmy...](#)

12 tysięcy zł na rękę w Polsce (dla posła lub ministra) versus 34 tysiące zł w Brukseli, co bardzo łatwo podnieść do 40 tysięcy. I żadnych kosztów, bo za wszystko płaci Unia Europejska. A potem ogromna emerytura i życie w luksusie do śmierci.

Chociaż to Bruksela, to jednak „da is der hund begraben”, co w

tłumaczeniu na polski znaczy „tu jest pies pogrzebany”. Ale to idiom. W tłumaczeniu z polskiego na nasze znaczy – za 40 tysięcy miesięcznie wiernie będziemy służyć ... temu co nam płaci!

Już kiedyś o tym pisałem (starzeję się, kurczę), zatem powtórzę: tu tkwi przyczyna hegemonii Niemiec w Europie. To dlatego wszystkie nowe państwa UE akceptują kolejne brukselskie pomysły budowy Europejskiej Republiki Niemiec. Niemcy skonstruowali to monstrum dla narodów i państw Europy w oparciu o legalne przekupstwo polityków z innych państw. Monstrum, na którego budowę płacą podbijane narody.

Politycy z biednych państw europejskich, zwłaszcza z Europy posowieckiej, dostali ogromne pieniądze za akceptację niemieckiego pomysłu. Za zaakceptowanie niemieckiego podboju Europy, nawet wbrew interesom swoich narodów i państw.

Ale Niemcy idiotami nie są. Tak skonstruowali projekt, że w rzeczywistości ich formalne przekupstwo polityków „krajowych” opłacane jest przez te kraje. Trzeba jednak trochę wysiłku, żeby to dostrzec. Na co żaden polityk, zajęty kolejną kampanią, czasu nie ma.

Jaka jest na to recepta? Wystarczy odkryć niemiecki blef – zakazać finansowania polityków przez to ciało, do którego są oni wybierani. To ich wyborcy powinni ich finansować. Zasada oddolnego finansowania, obali natychmiast niemiecki majstersztyk.

Ale nie tylko niemiecki. Nasza zasada obali również patologiczny system polityczny polski i zwróci państwo obywatelom. Mnie, Tobie, nam. Odwróci feudalną drabinę zależności (szczebla niższego od wyższego) na rzecz oddolnego państwa obywatelskiego, zarządzanego w naszym imieniu, przez naszych przedstawicieli, za nasze pieniądze. Za pieniądze o połowę mniejsze niż dziś. Druga połowa zostanie w naszych kieszeniach i nie wprost posłuży do budowy potęgi państwa.

Odzyskamy też wolność decydowania o sobie, narzucając politykom i urzędnikom nasze zasady i wartości.

Nie wierzycie? To spróbujmy!

Autorstwo: Jan Azja Kowalski

Źródło: ABCNiepodleglosc.pl